

Chronologia dziejów

1996

W mieście mieszkają znani świebodziczanie :
Krzysztof Jaworski - archeolog, wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego,
Danuta Tymkowicz - Czajkowska - poetka.

1997

1 stycznia zlikwidowano linie autobusowe (30-31) łączące Świebodzice z Wałbrzychem i Świdnicą.
W marcu rozpoczęły się prace ziemne przy budowie basenu krytego na Osiedlu Piastowskim.
Rozpoczęto prace przy montażu stacji uzdatniania wody w Dobromierzu.

Wykonano nowy dojazd (drogę) do Osiedla Słonecznego między ulicami :
Ofiar Oświęcimskich i Cichą.

Po raz pierwszy za-
błysły światła na ulicy Środkowej - zainstalowano tam 9 punktów świetlnych.
W maju w centrum miasta zainstalowano 30 głośników tworząc tym samym radiowęzeł miejski.

Zmarł ordynator oddziału laryngologicznego Szpitala Miejskiego - Józef Piotrowiak.

W czerwcu na skwerku przed kinem "Wolność" ustawiono zegar uliczny, sterowany sygnałem radiowym drogą satelitarną.
Nadano nazwę nowej ulicy – Ogrodowa (boczna od ulicy Jeleniogórskiej), (Uchwała nr 584/XXVIII/VI/97 Rady Miejskiej z dnia 30 czerwca).



GUSTAW BECKER 1819 - 1885 cz. III

22 czerwca 1899 roku nastąpiło połączenie fabryk w spółkę akcyjną, dysponującą kapitałem w wysokości 2.700.000 marek, w skład której weszły firmy: Gustaw Becker, A. Willmann i Spółka, Concordia, Germania, Kappel i Spółka, Endler i Spółka, Sabarth, Borussia oraz Carl Böhm. W nazwie spółki „Zjednoczenie Świebodzickich Fabryk Zegarów - Spółka Akcyjna - dawniej Gustaw Becker” („Vereingte Freiburger Uhren-fabriken - Aktiengesellschaft incl. vormals Gustaw Becker”), uwzględniono imię twórcy przemysłu zegarmistrzowskiego na Śląsku, który nie doczekał już tych czasów. Na skutek zjednoczenia koncern objął niemal całkowicie świebodzicki przemysł zegarmistrzowski.

W skład pierwszej Rady Nadzorczej Spółki weszli : E. Küster (Wrocław - przedstawiciel Banku E. Heimanna), P. Becker i R. Becker (Świebodzice - właściciele fabryki), M. Conrad (Pełcznica - właściciel młyna), W. Deurer (Hamburg - konsul), R. Jendersie (Wrocław - inspektor ds. górnictwa), P. Landenberger (Schramberg - dyrektor Fabryki Zegarów H.A.U.), C. Marfels (Berlin - wydawca gazety „Deutschen Uhrmacherzeitung”). Natomiast pierwszy Zarząd tworzyli : Paul Albert Becker, Max Becker oraz Paul Kappler, zastąpiony w 1901 roku przez Josefa Bühlera - późniejszego długoletniego dyrektora generalnego „Zjednoczenia”. Podkreśla się szczególne zasługi dla koncernu E. Küstera - pierwszego pre-

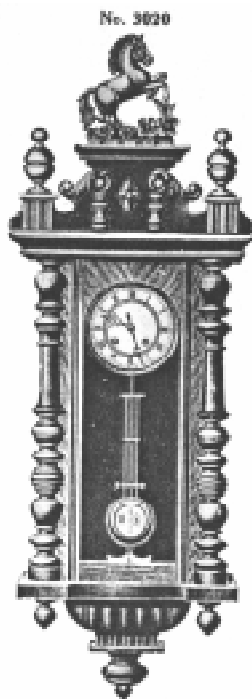


Vereingte
Freiburger Uhrenfabriken A.-G.
INCL. VORM.
GUSTAV BECKER
Freiburg i. Schles.



Reklama:

Gustav Becker - najlepsze materiały, wykonanie i konstrukcje.

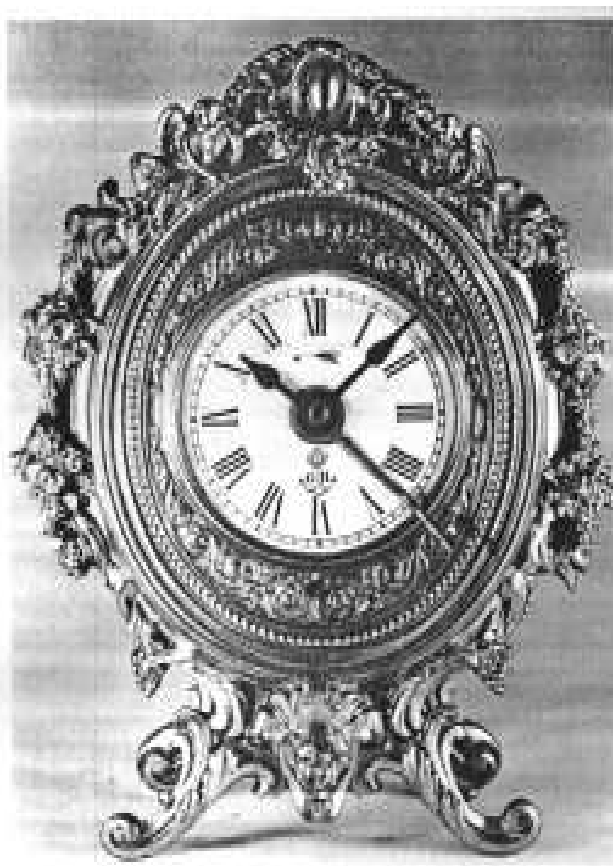


zesa Rady Nadzorczej, pełniącego tę funkcję do 1916 roku.

W momencie założenia przedsiębiorstwo zatrudniało 1200 robotników i urzędników, w latach zaś 20-tych następnego stulecia liczba wzrosła do 2000. Produkcja dzieliła się na trzy samodzielne fabryki obróbki metali, w których wytwarzano mechanizmy i części zegara. Dwie z nich znajdowały się w Świebodzicach, trzecia na terenie Czech, w pobliskim przygranicznym Broumovie, zbudowana w 1889 roku jako filialna fabryka Beckera, prowadzo-

na przez jednego z braci - Paula Alberta Beckera. Istniał też cały kompleks zakładów pomocniczych, jak fabryka maszyn, odlewnia, blacharnia, zakład galwanizacyjny, zakład wyrobu tarcz zegarowych i kluczy metalowych, zakład obróbki drewna, w którym wytwarzano obudowy zegara, tartak, szlifiernia szkła z licznymi oddziałami. Przedsiębiorstwo zajmowało powierzchnię ponad 100 tys. m², z czego 1/5 zajmowały budynki fabryczne.

Podczas, gdy Becker główny nacisk kładł na produkcję wiedeńskich zegarów wahadłowych i budzików podróży, koncern dążył do rozszerzenia asortymentu produkcji, uwzględniając potrzeby oraz gusty krajowe i zagraniczne, a także tendencje w modzie. Kontynuując dotychczasową produkcję, wytwarzano też zegary morskie, roczne, kuchenne, stołowe, ściennie, stojące, w różnych gatunkach drewna i w różnych stylach. W 1913 roku uruchomiono, by zaspoko-



ić potrzeby kilku rynków zagranicznych, produkcję budzików wg systemu amerykańskiego, a po I wojnie światowej zegarków kieszonkowych oraz liczników i precyzyjnych mechanizmów zegarowych. Szczególną wagę przykładano do produkcji zegarów pokojowych z mechanizmem bicia. Różnego rodzaju gongi, znane pod nazwami : „Gloria”, „Dom”, Harffen”, „Uniwersal”, „Trio”, „Symphonie” itd., odznaczały się czystością dźwięków.

Literatura:

„Gustav Becker Story” Antique Publishing Concord, California 1977
Zarys dziejów śląskich fabryk zegarów Gustawa Beckera i Edwarda Eppnera, Krystyna Oniszczyk-Awiżeń, katalog wystawy zegarów

Lata

60-te



*ul. Pilsudskiego
obok Z.S.Z - SP. 5*

Kronika

Świebodzickich Zakładów Przemysłu Lniarskiego część 2

Wierny przedruk fragmentów „Kroniki Fabryki”



Równocześnie z organizowaniem służby ochrony i zabezpieczenia obiektów fabrycznych, przystąpiono do zorganizowania kolumny robotniczej, która by zajęła się uporządkowaniem hal fabrycznych i terenu.

Pierwszą w tym kierunku czynnością było odśluszenie pracowników narodowości niemieckiej, którzy byli uprzednio zatrudnieni w przędzalni, znający fabrykę, a przede wszystkim składy z maszynami przędzalniczymi, wywiezionymi poza Frybork w 1943 roku.

O zaangażowaniu do tych prac porządkowych, brudnych i cięższych, pracowników Polaków mowy nie było, przeto czynności te musiano oprzeć na siłę roboczą niemiecką. Został odśluszony wieloletni kierownik techniczny przędzalni, oraz majster przędzalniczy, obywatele narodowości niemieckiej, których przyjęto do pracy i im zlecono natychmiastowe odśluszenie i sprowadzenie do fabryki, tych pracowników i pracowników narodowości niemieckiej, którzy poprzednio pracowali w przędzalni.

Przyjęto wszystkich pracowników i pracownice niemieckie, jak zgrzeblarze, czesarze, garściownicy, ciągarki, prądki wrześciennicowe i prądki mokre, motaczki, zwijarki, szpularki itp. jakie udało się odśluszyć na terenie miasta, z myślą o tym, że będą zatrudnione najpierw przy odbudowie i do prac porządkowych, w przyszłości zaś do uruchomienia maszyn przędzalniczych, produkcji i przyuczenia pracownika Polskiego w fachu przędzalniczym. Zdołano również odnaleźć kilku majstrów ślusarskich, specjalistów od montażu maszyn przędzalniczych wszelkich systemów.

Równocześnie zorganizowano biuro fabryki, zakładając wszelkie potrzebne księgi, ustalając plan akt, który w swym należytym rozplanowaniu dotrwał do dnia 31.XII.1946.

Z kolei należy opisać stan budynków fabrycznych, oraz omówić sprawę wywiezionych maszyn przędzalniczych i warsztatowych, jako najważniejszej części fabryki, jako jej serca.

Budynki i hale fabryczne, oraz wszystkie inne

pomieszczenia, przedstawiały widok zupełnego zdezastowania, zniszczenia i zanieczyszczenia. Niektóre ściany, a nawet częściowo budynki były w ruinie.

W niewielkiej odległości od fabryki, dwa mosty - jeden prowadzący do Pełcznicy i drugi do Cyrli (Zirlau) wysadzone przez cofające się wojska niemieckie, spowodowały wybitcie prawie wszystkich szyb, nadto ciśnienie powietrza wygięło i wyłamało wiele ram okiennych żelaznych, szczególnie na piętrach, nie oszczędzając również parteru.

Na teren fabryczny padło kilka pocisków artyleryjskich ciężkich, uszkadzając bardzo poważnie dachy, szczególnie niszcząc go zupełnie nad halą maszyn parowych, nad halą kotłowni, suszarni, oraz przebijając na wylot główny komin fabryczny, w dwu miejscach. Powierzchnia każdego otworu w kominie wynosiła około 6 m², które znajdowały się na wysokości 30 i 45 metrów od ziemi.

Wnętrza hal przedstawiały widok najokropniejszej ruiny. Ściany wewnętrzne były przewalone, drzwi wszystkie wyłamane, warsztaty i urządzenia po Firmie „A.E.G.” zdemolowane, rozbite i potłuczone i rozrzucone.

Na parterze na halach fabrycznych stały konie wojskowe. Wszystkie hale, podwórza i inne pomieszczenia fabryczne były zarzucone górami nawozu, słomy, śmieci, gruzu, rozbitych mebli, szkła, cegieł, tynku, papierów, najróżnorodniejszych części urządzeń elektro-

technicznych i warsztatowych - przedstawiały widok cmentarzyiska i ruiny.

Poza tym kwaterujące wojska, nie szukając ustępów, zanieczyściły wszystkie kąty i

zakamarki hal fabrycznych, baseny i zlewy urządzeń laboratoryjnych A.E.G.

Mimo wybitych okien, gdzieś tam przewizorycznie zastawionych deskami, z powodu ciepła panował zabójczy smród i zaduch. Z pod kwaterujących koni, nawóz był wyrzucany przez okna na podwórza fabryczne, lub też do piwnic, których otwory znajdują się pod oknami hal fabrycznych. Piwnice w przędzalni są bardzo ważnymi pomieszczeniami, gdyż w nich będzie magazynowany len czesany, jak niemniej i na składy żywności, zapasów zimowych (okopowizna).

Ponieważ w 1943 roku wojskowe władze niemieckie rozmontowały przędzalnię, wywożąc wszystkie maszyny przędzalnicze poza Frybork, przeto zostały zainstalowane na tych halach urządzenia elektrotechniczne (dla potrzeb A.E.G.) dokonując niespotykaną ilość przebudowań i adaptacji dla swych potrzeb.

Wielkie hale fabryczne przedzielono ścianami,

urządzając w nich mniejsze pokoje i ubikacje. Zainstalowano w nich niespotykaną ilość przewodów elektrycznych, gazowych, wodociągowych, dla celów produkcyjnych i laboratoryjnych A.E.G. Na niektórych halach położono nowe posadzki betonowe, dla wyrównania poziomu podłóg, gdyż dla celów przędzalni mokrej podłogi muszą być skośne, z rynnami i odprowadzeniem wody.

Najsmutniejszym faktem dla przędzalni było to, że na całym terenie fabryki nie było ani jednej maszyny przędzalniczej, ani jednej części zapasowej maszyn warsztatowych, ani jednej odrobiny materiałów pomocniczych z działu przędzalniczego. Wszystko to zostało w 1943 roku rozmontowane i wywiezione poza Frybork.

Demontaż maszyn i urządzeń przędzalniczych, przeprowadzili skazani na przymusowe roboty Polscy żydzi, francuzi, belgowie, czesi, którzy najwidoczniej prace te sabotowali, gdyż stan tych maszyn był politowania godny.

Wywożone maszyny przędzalnicze z terenu fabryki, zostały złożone w nieczynnych cegielniach, składach, szopach, stodołach, barakach, spichlerzach, stajniach i innych pomieszczeniach nieodpowiednich, wilgotnych, mokrych, o przeciekających dachach, a nawet na wolnym powietrzu, w szopach nakrytych tylko dachem, bez najmniejszego zabezpieczenia, bez zamknięcia i opieki, dostępne dla każdego.

Z tych powodów maszyny te uległy nadmieremu zardzewieniu, części drewniane jak koryta do prząśnic mokrych, uległy zbutwieniu, zaś walce drewniane do ciągarek i wrzeciennic, najprawdopodobniej rozkradzione na opał. Części motaków są wyłamane, pogruchothane lub zbutwiały. Części żelazne maszyn prócz silnego zardzewienia, są wyłamane, pogięte, lub zgoła brakują, a części z metalu kolorowego rozkradzione. Stan maszyn przędzalniczych przedstawia się rozpaczliwie. Zachodzi obawa czy w ogóle będą możliwe do odczyszczenia z rdzy, czy w ogóle dadzą się zmontować, czy będzie możliwe dorobienie brakujących części, czy na skutek takiego zniszczenia będą mogły odżyć i produkować.

Maszyny przędzalnicze i warsztatowe zostały wywiezione do następujących miejscowości :

1. **Zyrla (Zirlau)** powiat Świdnica - w szopie z pruskiego muru, o 10 metrów oddalonej od wysadzonego w czasie działań wojennych mostu. Szopa ta na skutek wybuchu zawaliła się zupełnie. Maszyny przysypane rumowiskiem i gruzem.
2. **Zyrla (Zirlau)** powiat Świdnica - w nieczynnej stolarni i tartaku, oraz w szopach nakrytych tylko dachem, które służyły stolarni za suszarnie drzewa.
3. **Pelcznica** powiat Wałbrzych - w nieczynnej cegielni, na parterze i na I piętrze.
4. **Chwalice** powiat Wałbrzych - w stajniach i stodole.
5. **Wysoka Góra** powiat Jawor - w stodole prywatnego rolnika, gospodarza.
6. **Wysoka Góra** powiat Jawor - w szopach i karczmie.
7. **Wysoka Góra** powiat Jawor - w stajni i szopie na słomę prywatnego gospodarza - rolnika.
8. **Szymanowice** gmina Wysoka Góra, powiat Jawor - w szopie na siano i słomę, majątku ziemskiego, zajętego obecnie przez Wojskowe Władze Radzieckie.
9. **Olsza** gmina Stanowice - w pokoju sklepowym, prywatnego właściciela.
10. **Olsza** gmina Stanowice - w pustych ubikacjach mieszkalnych - prywatnych.
11. **Olsza** gmina Stanowice - w szopie na sprzęt rolniczy i na wolnym powietrzu, na podwórzu, w majątku ziemskim, zajęty obecnie przez Wojskowe Władze Radzieckie.
12. **Komorów** gmina Zamkowo powiat Świdnica - w szopie z pruskiego muru, która w 1945 roku spłonęła od pioruna. Na pogorzeliisku przepalone części urządzeń odkurzalni i koła pasowe duże.
13. **Zamkowo (Schönbrun)** powiat Świdnica - w stodole na siano i słomę prywatnego rolnika.
14. **Stanowice** gmina Zamkowo powiat Świdnica - w stodole na słomę majątku ziemskiego, administrowanego obecnie przez Wojskowe Władze Radzieckie.
15. **Świdnica** - w nieczynnej obecnie fabryce wyrobów betonowych.
16. **Arnsdorf** gmina Zamkowo powiat Świdnica - w stodole prywatnego gospodarza.
17. **Arnsdorf** gmina Zamkowo powiat Świdnica - w stodole na siano, spichlerzu i na podwórzu, prywatnego gospodarza rolnika.

Skąd pieniądze?

Władze miejskie zasilają budżet z różnych źródeł. Nie było kiedyś samochodów – ale były rowery. Dlaczego by nie ściągnąć pieniędzy z tego tytułu. Rada Miejska w dniu 14 grudnia 1955 roku wprowadziła na terenie miasta opłaty od rowerów. Wcześniej, bo w dniu 1 stycznia 1953 roku wprowadzono podatek od zbytku mieszkaniowego (w wysokości 100% podatku od lokali użytkowych) jednak dokładnie po roku obowiązywania uchwałę uchylono.



18. **Arnsdorf** gmina Zamkowo powiat Świdnica - w stodole na siano i słomę, prywatnego gospodarza - rolnika, do którego to stodoły roszczą sobie pretensje Wojtkowe Władze Radzieckie.

19. **Radogoszcz (Spokojna Góra)** powiat Lwówek - w Państwowej Przędzalni Lnu „Irena” - w magazynach na surowiec.

Szczegóły dotyczące stanu magazynów, opis ich, nazwiska właścicieli i tym podobne opisy, zostały zameldowane Delegatowi Ministra Przemysłu na Okręg II w Wałbrzychu ul. Mickiewicza 16, Naczelnej Dyrekcji Południowo Śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu ul. Mickiewicza nr 16 i Naczelnej Dyrekcji Państwowych Zakładów Lniarskich „Wisła” w Kamiennej Górze, za tut. Nr 432/III-2/46 z dnia 29.III.1946.

Od dnia 1 listopada 1945 została zmieniona nazwa Przędzalni - na skutek wcielenia jej do Koncernu Państwowych Zakładów Lniarskich „Wisła” w Kamiennej Górze, pieczętując się:

Państwowe Zakłady Lniarskie „WISŁA” Oddział: Przędzalnia w Fryborku

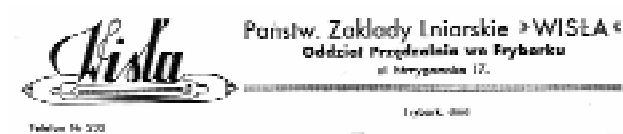
Zakup pieczęci był bardzo utrudniony. Brak firm wytwórczych pieczęci uniemożliwiał ich posiadanie. Zdarzało się, że rytownicy niemieccy - wykonywali pieczęcie ręcznie w metalu.

Pierwszą pieczęć dla Fabryki wykonano własnym przemysłem w ten sposób, że Drukarnia Państwowa w Fryborku, dała czcionki drukarskie, które we własnych warsztatach technicznych opracowano.

Drugie pieczęcie - również wykonane nie z gumy lecz metalu, dostarczyła Naczelna Dyrekcja Państwowych Zakładów Lniarskich „Wisła” w Kamiennej Górze. Stąd odciski pieczęci niewyraźne i zamazane.

Z początkiem 1946 roku Państwowe Zakłady Lniarskie „Wisła” w Kamiennej Górze zamówiły dla całego koncernu pieczęcie gumowe - od tej chwili odciski pieczęci są wyraźne, jak również znormalizowane dla wszystkich Oddziałów.

O tego czasu Przędzalnia posługiwała się papierem firmowym, jak na poniższym wzorze :



Podziękowanie za udostępnienie kroniki Panu Zbigniewowi Zaniewskiemu - Dyrektorowi Naczelnemu ZPL „Silena”

Turystyczny szlak Świebodziec



BOLKO



Kontynuując wędrówkę doliną Pelcznicy, idąc dalej zielonym szlakiem dochodzimy do zwiężenia doliny, przed którym z prawej strony od południowego wschodu, uchodzi mała, ale głęboka wciosowa dolinka. Na stożku napływowym dolinki, usypanym na terasie Pelcznicy, rosną dwa cisy pospolite (oba chronione) : jeden o obwodzie 278 cm, zwany cisem „Bolko”, który jest pomnikiem przyrody i obok drugi o obwodzie 114 cm. Cis „Bolko” jest okazem męskim, ma wysokość 12 m i rozpiętość korony 10 m. Uznawany jest za najstarsze drzewo tego gatunku w tych okolicach - ocenia się go na 400 - 500 lat, a znakomity przyrodnik i podróżnik Aleksander Humboldt (1769-1859) oceniał jego wiek na około 800 lat..

U wylotu zwiężenia doliny znajduje się ulica Moniuszki, skąd możemy pieszo lub autobusem komunikacji miejskiej powrócić do centrum miasta.

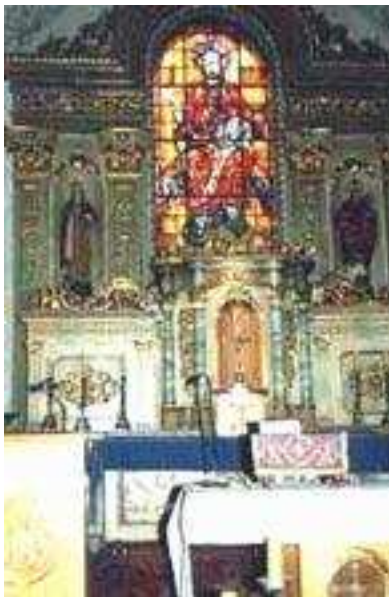


Warto zobaczyć

W kościele Parafialnym św. Mikołaja :
Ołtarz Główny

W stylu neo barok klasycyzujący, wykonany przez nieznanego autora w połowie XIX w. i pocz. XX w. Wymiary : mensa 2,90 x 1 m. Materiał technika : drewno, sztukateria, polichromowane, złocone.

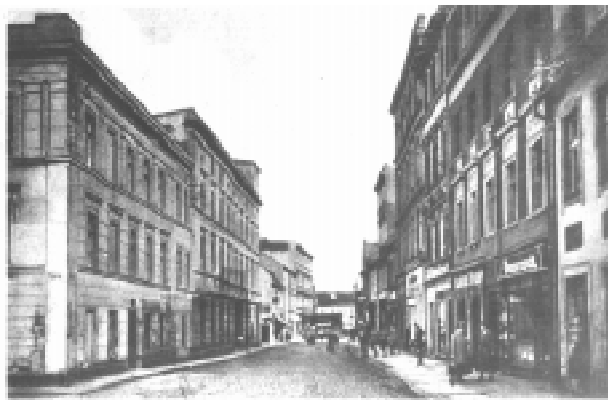
Mensa ołtarzowa wraz z tabernakulum : na froncie mensy ornament regencyjny okalający tondo z literami w otoczeniu wieńca liści laurowych, nastawa – prostopadłościenna, boki flankowane prostymi kompozytowymi pilastrami o kanelowanych trzonach, płyciny prostokątne z ornamentem roślinnym. Pośrodku wybrzuszona – mieści tabernakulum – ta część dzielona jest czterema kolumnami kompozytowymi o złożonych głowicach. Pomiędzy kolumnami pęki kwiatowe (złocone). Gzyms gierowany półkuliście w osiach kolumn, w partii fryzu nastawy i tabernakulum fryz palmetkowy. Nad całością ażurowe zwieńczenie akantowe z motywem wstęgi. Na wschodniej ścianie kościoła kompozycja architektoniczna – rodzaj serliany z marmoryzowanego tynku – główny łuk zdobiony pasmami ornamentów (palmetki, wole oczka). W arkadzie południowej św. Mikołaj, w północnej św. Jadwiga. Trzony pilastrów oddzielających arkady dzielone na dwie części, w górnej pęki kwiatowe; głowica kompozytowa z uskrzydloną główką aniołka. W arkadzie głównej witraż – Chrystus Król.



Wpisany do rejestru zabytków województwa wałbrzyskiego pod nr. 535, nr kartoteki 1 (ikonografia – Ewa Stepa)



... czas miniony

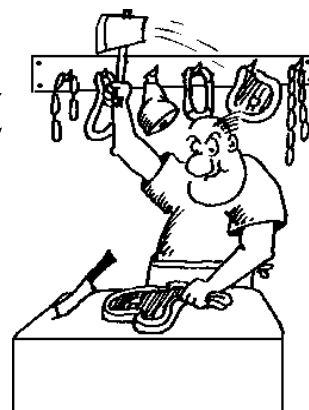


ulica Mikołaja Kopernika



Wolny handel miejski

Targowisko miejskie do dnia 25 czerwca 1959 roku nie należało do żadnej instytucji w mieście. W dniu tym Miejska Rada Narodowa uchwałą 11/IV/57 postanowiła przejąć nad nim zarząd (zarządca z ramienia miasta PZGK ?). Jednocześnie, aż do sierpnia 1976 roku handel na targowisku odbywał się bez żadnych opłat z tego tytułu. Dopiero uchwałą MRN nr 65/X/76 z dnia 20. VIII. 76 wprowadzono opłatę od sprzedaży.



Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Korekta: Robert Sysa

Podziękowania dla Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory

Kontakt e-mail: Adam.Rubnikowicz@zeto.swidnica.pl